

Sygn. akt I ACa 470/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. H.

przeciwko A. G. i B. G.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 24 lutego 2015 r., sygn. akt I C 337/13,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym 621 (sześćset dwadzieścia jeden) złotych podatku od towarów i usług, z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
----------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 470/15

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczeń woli, mocą których przeniosą oni na nią własność zabudowanej nieruchomości położonej w G., zapisanej w prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Ż. księdze wieczystej nr (...), oraz o zasądzenie od nich na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zaprzeczyli, że teza o rażącej niewdzięczności pozwanej w stosunku do powódki jest nieprawdziwa; przyznali, że pozostają z powódką w konflikcie, jednak to ona jest osobą wywołującą spory.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej 3600,-zł z tytułu kosztów procesu. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Umową zawartą w dniu 12 sierpnia 1993 r. M. J. (obecnie H.) darowała córce B. D. (obecnie D.-G.) nieruchomość objęta księgą wieczystą Kw Nr (...), położoną w G., stanowiącą działkę nr (...) o powierzchni 0,05 ha, zabudowaną murowanym parterowym budynkiem, w stanie surowym, o powierzchni mieszkalnej około 60 m². Równocześnie B. D. ustanowiła na rzecz matki dożywotnią, nieodpłatną służebność mieszkania w dwóch dowolnie wybranych pokojach, ze wspólnym korzystaniem z kuchni i łazienki.

W dniu 24 października 2001 r. M. M. (1) (obecnie H.) złożyła przeciwko córce pozew o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, mocą którego ta przeniosłaby z powrotem na nią własność darowanej nieruchomości. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z dnia 18 marca 2004 r. powództwo to prawomocnie oddalił.

W roku 2010 pozwana rozszerzyła wspólność majątkową małżeńską na męża A. G., który stał się współwłaścicielem darowanej nieruchomości.

Od lat stosunki pomiędzy powódką a pozwanymi są napięte. Powódka nie zaakceptowała pozwanego jako zięcia i wrogość do niego przeniosła na córkę.

Strony mieszkają na sąsiednich nieruchomościach, przedzielonych ogrodzeniem z siatki. Powódka od września 2010 r. mieszka w budynku stanowiącym własność jej matki, natomiast pozwani w nieruchomości darowanej pozwanej. Między stronami często dochodzi do awantur, podczas których wzajemnie się one wyzywają.

Pozwana, u której stwierdzono zespół depresyjny, od 2013 r. leczy się neurologicznie i psychiatrycznie.

Powódka często spożywa alkohol. Jest osobą o apodyktycznym usposobieniu. W stosunku do pozwanych zachowuje się agresywnie, wszczyna awantury, zwłaszcza po alkoholu, utrudnia córce i jej rodzinie zamieszkiwanie na darowanej nieruchomości. Powódka ma komplet kluczy do drzwi wejściowych, jednak wzywała wielokrotnie Policję wskazując, że nie może wejść do budynku. Za zawiadomienie o zdarzeniu, które nie miało miejsca, została w dniu 4 marca 2014 r. przez Sąd Rejonowy w Ż. prawomocnie skazana.

W reakcji na zachowanie powódki pozwani stają się agresywni, wyzywają ją i kierują pod jej adresem groźby. Jednocześnie deklarują, że pragną się z nią pogodzić i że może ona zamieszkać w ich nieruchomości. W czasie pobytów powódki w szpitalu pozwani odwiedzali ją i interesowali się stanem jej zdrowia.

W dniu 20 marca 2010 r., w wyniku interwencji domowej, powódka została odwieziona przez funkcjonariuszy policji do izby wytrzeźwień.

W dniu 14 czerwca 2011 r., w toczącej się przed Sądem Rejonowym w Ż. pod sygnaturą I C 288/10 sprawie strony zawarły ugodę, w której pozwani zobowiązali się wydać powódce do wyłącznego korzystania znajdujące się na pierwszym piętrze budynku mieszkalnego dwa pokoje: dzienny z balkonem i sypialnię oraz udostępnić jej do wspólnego korzystania znajdującą się na parterze kuchnię (a w razie jej niezdatności do użycia – kuchnię na pierwszym piętrze), łazienkę na pierwszym piętrze, ubikację na pierwszym piętrze, klatkę schodową, przedpokój na parterze, hol na parterze w zakresie przechodzenia przezeń oraz kotłownię w razie ich wyjazdu na czas przekraczający 24 godziny, a także do wydania powódce do wyłącznego korzystania połowy piwniczki na parterze; zobowiązali się

też do zamontowania i udostępnienia anteny satelitarnej w sposób umożliwiający podłączenie dekodera i odbiór telewizji satelitarnej. Ponadto strony uzgodniły, że powódka będzie ponosić 1/5 część kosztów korzystania z energii elektrycznej, wody, opału i kanalizacji.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2011 r. Sąd Rejonowy w Ż. w uznał pozwaną i jej matkę M. O. za winne tego, że 19 marca 2010 r., działając wspólnie i w porozumieniu, poleciły rozkopanie klombu i zdemontowanie biegnącej pod nim instalacji kanalizacyjnej, niszcząc w ten sposób sadzonki roślin ozdobnych oraz odpływ ściekowy, wyrządzając tym pozwanym szkodę w wysokości co najmniej 455,-zł, czyli występku z art. 18§1 k.k. w związku z art. 288§1 k.k., samą pozwaną zaś za winną tego, że w dniu 20 marca 2010 r. poleciła zdemontowanie ogrodzenia posesji przy ul. (...) oraz zerwała elementy wykończeniowe słupków, wyrządzając tym pozwanym szkodę w wysokości co najmniej 1720,-zł, czyli występku z art. 18§1 k.k. w związku z art. 288§1 k.k., oraz tego, że w tymże dniu groziła pozwanym podpaleniem ich budynku, czyli występku z art. 190§1 k.k.

Prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 14 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy w Ż. uznał powódkę za winną wykroczenia z art. 124§1 k.w., polegającego na tym, że w dniu 30 sierpnia 2010 r. wybiła w drzwiach garażowych budynku pozwanych szybę o wartości 240,-zł.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 2 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy w Ż. uniewinnił pozwanego od zarzutu tego, że w dniu 20 marca 2010 r. uderzył powódkę oraz pchnął ją tak, że upadła, że w okresie od 11 do 23 marca 2010 r. wielokrotnie, działając ze z góry powziętym zamiarem, znieważył powódkę i że w tymże okresie wielokrotnie, działając ze z góry powziętym zamiarem, naruszył jej nietykalność cielesną przez jej popychanie i szturchanie.

Wobec cofnięcia przez pozwanych wniosku o ściganie powódki Sąd Rejonowy w Ż. prawomocnym postanowieniem z dnia 27 marca 2012 r. umorzył wobec niej postępowanie o to, że w dniu 2 lipca 2011 r. w G. groziła im pozbawieniem życia i spaleniem domu.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy w Ż. uznał pozwanego za winnego tego, że w dniu 15 września 2012 r. groził powódce pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły u wymienionej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a także szarpał ją i dusił oraz uderzył głową w prawy policzek, na skutek czego doznała ona obrażeń w postaci krwiaka i obrzęku twarzy okolicy jarzmowej prawej, obrzęku i krwiaków po obu stronach szyi, trudności i bolesności przy połykaniu, bolesności i ograniczenia ruchomości kręgosłupa szyjnego, wielomiejscowych oraz punktowych krwiaków po wewnętrznej stronie ramienia prawego i lewego, a obrażenia te naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni, czyli przestępstwa z art. 190§1 k.k. i art. 157§2 k.k. w związku z art. 11§2 k.k.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 4 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Ż. uznał powódkę za winną tego, że w dniu 16 kwietnia 2013 r., chcąc wywołać niepotrzebną czynność organu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, fałszywie powiadomiła Komendę Powiatową Policji w Ż., że pozwany nie zezwala jej wejść do budynku, i zażądała interwencji wiedząc, że fakt taki nie miał miejsca, czyli wykroczenie z art. 66§1 k.w.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Ż. uznał powódkę za winną tego, że w dniu 17 kwietnia 2013 r. groziła pozwanemu spaleniem jego domu, czyli występku z art. 190§1 k.k.

W dniu 23 sierpnia 2013 r. powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu uczynionej na rzecz pozwanej darowizny.

W miejscu zamieszkania stron od 25 lutego 2010 r. do 1 marca 2014 r. miało miejsce 45 interwencji Policji, na wezwanie tak powódki, jak i pozwanych, a także na wezwanie osób trzecich.

Zeznania świadków K. Ś. A. F., M. O. i D. K. zasługiwały wiarę jedynie w tym zakresie, w jakim wskazywali oni na napięte stosunki między stronami. Świadek K. Ś. informacje ma jedynie sprzed roku 2010, wiadomości jej zatem były ograniczone i nie można było przyznać im waloru pełnej wiarygodności. A. F. jest emocjonalnie związany z powódką. Przeczył on, by powódka kiedykolwiek wyzywała pozwanych, ale na pytanie, czy powódka nadużywa alkoholu, wskazał jedynie, że to nie jest jego sprawa. M. O., matka powódki, również podawała, że powódka nigdy nie wyzywa pozwanych

i że nie pije alkoholu, ale zeznała również, że nigdy z córką nie były karane za rozebranie płotu i kanalizację i że powódkę zabrano na izbę wytrzeźwień nie pijaną, a chorą, podczas gdy w rzeczywistości w stosunku do powódki i do świadka zapadł przywołany wcześniej wyrok skazujący, a badanie powódki w izbie wytrzeźwień wykazało u niej poziom alkoholu wynoszący 0,62 mg/l. Z kolei świadek D. K. (syn powódki i brat pozwanej) zeznał, że wyłącznie pozwani wyzywają i prześladują powódkę, która ich nie prowokuje, zeznania swe składał jednak 28 października 2014 r., a od 6 marca 2014 r. przebywał w zakładzie karnym, przez co najmniej pół roku zatem nie mógł być przy zajściach między stronami obecny. Co się tyczy zeznań powódki, to nie zasługiwały one na wiarę w tym zakresie, w jakim wskazywała ona, że agresorem w konflikcie jest wyłącznie jej pozwany, gdyż zupełnie inne fakty wynikają z akt spraw karnych Sądu Rejonowego w Ż. i z zeznań świadków: S. D., A. M., T. K. i B. H. oraz z wykazu interwencji policyjnych.

Zgodnie z art. 898 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, a zwrot przedmiotu darowizny nastąpić winien stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Według art. 899§3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do jej odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego; bezskuteczny upływ terminu skutkuje wygaśnięciem roszczenia o odwołanie darowizny.

W myśl art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie, ale niezachowanie tej formy nie rodzi nieważności złożonego oświadczenia odwołującego darowiznę.

Niewdzięczność, którą można zakwalifikować jako rażącą, ma takie zachowanie się obdarowanego, które świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. Przyjmuje się, że przez rażącą niewdzięczność rozumieć należy tylko takie zachowanie obdarowanego, które są świadomie skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym; zwykle chodzi tu o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy czy o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, rodzinnych łączących go z darczyńcą. Z reguły znamienia rażącej niewdzięczności nie wyczerpują zachowania nieumyślne, jak i też czyny umyślne, ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne.

Tak rozumianej rażącej niewdzięczności pozwani się nie dopuścili.

Pozwani przyznali, że pozwanemu zdarzyło się przeklinać powódkę, a nawet wyprosić ją z domu (kiedy chciała zamontować zamki w drzwiach, jednak w większości sytuacji konfliktowych to powódka była agresorem, wyzywała pozwanych, groziła im, nasyłała na nich funkcjonariuszy Policji. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane.

Niewątpliwie obciąża pozwanego to, że 15 września 2012 r. groził powódce pozbawieniem życia, a groźby te wzbudziły u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a nadto szarpał nią, dusił i uderzył głową w prawy policzek, w wyniku czego doznała obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Był to jednak jedyny obiektywnie stwierdzony przypadek nagannego i przestępczego działania pozwanego nakierowanego przeciwko powódce, podczas gdy sama powódka została uznana za winną zniszczenia ogrodzenia, demontażu instalacji kanalizacyjnej, gróźb spalenia budynku, wybicia szyb lub fałszywego zawiadomienia Policji.

Pozwana nigdy nie była skazana za czyn skierowany przeciwko matce.

Ocena relacji stron musi być dokonana przez pryzmat wieloletnich wzajemnych konfliktów i sporów. Powódka nie jawi się w nich jako zachowująca się biernie i znosząca szykany ofiara; przeciwnie – jest ona w sporze aktywna, swoje czyny nakierowuje przeciw pozwanym i często inicjuje waśnie i spięcia.

P pozwany jest osobą impulsywną czy nawet porywczą, pozwana natomiast jawi się jako osoba spokojna i nie dążąca do konfrontacji.

W tej sytuacji powództwo jako nieuzasadnione, należało oddalić.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przywołał Sąd normy art. 98§1 i §3 k.p.c. oraz przepis §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W apelacji od opisanego wyroku powódka zarzuciła obrazę art. 244§1 k.p.c. i art. 233 k.p.c., a także art. 898 k.c., wreszcie sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że przyczyną konfliktu stron było prowokacyjne zachowanie powódki i że powódka nadużywa alkoholu. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie jej powództwa względnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji; wniosła również o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów za obie instancje.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew wywodom skarżącej prawidłowo i bez jakiegokolwiek sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustalił Sąd Okręgowy, że powódka nadużywała alkoholu i że także ona była w sporze stron osobą wywołującą konflikty.

Ustalenie o nadużywaniu przez powódkę alkoholu znajduje oparcie nie tylko w incydentalnym zdarzeniu, jakim było zatrzymanie jej przez Policję i przewiezienie do Ośrodka (...) w B. do wytrzeźwień, ale i w zeznaniach świadków: S. K. (k. 212), S. D. (k. 213) czy B. H. (k. 251), o zeznaniach pozwanych nie wspominając. Na przeszkodzie takiemu ustaleniu nie może stać niesporna okoliczność, że u powódki nie rozpoznano choroby alkoholowej. Charakterystyczne wręcz w tej materii jest zeznanie związanego wszak z powódką świadka A. F., który na pytanie, czy powódka nadużywa alkoholu, odparł, że nie jest szpiclem(k. 65).

Wbrew temu, co zdaje się wskazywać skarżąca, nie ustalił wcale Sąd Okręgowy, że to wyłącznie powódka inicjowała konflikty i awantury; przeciwnie – wskazał też na naganne zachowania pozwanego i z faktów tych wywiódł wnioski o wzajemności takich ich zachowań.

Co się z kolei tyczy pozwanej, to do przypisania jej zachowań naganych względem powódki nie ma żadnych podstaw. W świetle materiału dowodowego jawi się ona – jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy – jako osoba spokojna, wręcz łagodząca napięcia między mężem a matką. Oceny tej podważyć nie mogą zeznania świadków K. Ś. (k. 68) i D. K. (k. 277), według których pozwana miała wyzywać wulgarnie powódkę. Sama powódka wszak w swoich zeznaniach nie przypisywała jej agresywnych zachowań, a opisane przez świadków zdarzenia miały charakter jednostkowy (świadek Ś.) bądź miały miejsce w relatywnie odległej przeszłości (świadek K.).

Podnosząc zarzut obrazy art. 233 k.p.c. skarżąca nie wskazała, którą spośród zamieszczonych w nim norm uznaje za naruszoną. Domyślać się jedynie można, że chodziło jej o normę zawartą w §1, w myśl której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dowody, na których Sąd Okręgowy się oparł, zostały – co do zasady – ocenione przezeń prawidłowo. W szczególności nie było żadnego racjonalnego powodu, by odmówić wiarygodności lub mocy dowodowej zeznaniom świadków A. M. lub S. D., a zawarta w tym zakresie w apelacji argumentacja nie jest wystarczająca. To wszak, że są one w jakimś stopniu związane z pozwaną, nie może prowadzić do odrzucenia ich świadectwa, a innych argumentów, które miałyby za tym przemawiać, apelacja nie zawiera. Wbrew jej wywodom przy tym, świadek M. opisała obserwowane przez nią zdarzenie z udziałem stron, a zeznania świadka K. stanowiły podstawę ustaleń nie tyle odnoszenia się stron do siebie, ile ich postaw życiowych. Jeśli idzie o zeznania pozwanego, to wskazał Sąd przyczyny, dla których mimo ich oczywistego subiektywizmu, uznał je za mogące stanowić bazę dla ustaleń, podał bowiem, że nie przeczył on swoim

negatywnym zachowaniom, podkreślając to w pewnej opozycji do zeznań powódki, która – wbrew innym dowodom – źródła wszystkich konfliktów upatrywała w agresywnej postawie zięcia.

Nieco inaczej podejść należy do oceny zeznań świadka D. K., gdyż podane przez Sąd motywy odmowy jego zeznaniu wiarygodności nie są przekonujące. Trafnie skarżąca podkreśla, że samo jego przebywanie od 6 marca 2014 r. w zakładzie karnym nie może pozbawić jego zeznania wiarygodności, oczywiście jest bowiem, że opisywał on zdarzenia sprzed tej daty. Trafność tego zarzutu nie oznacza jednak, że zeznania tego świadka, jakoby powódka była wyłącznie ofiarą agresywnych zachowań pozwanych, którzy ją wyzywają i prześladują oraz grożą jej i jakoby powódka w żaden sposób ich nie prowokowała, zasługują na wiarę. Nie można wszak tracić z pola widzenia tego, że świadek był zaangażowany w konflikt matki z siostrą i jej mężem i że sam z nimi pozostaje w złych stosunkach, a nadto że zainteresowany jest pozytywnym dla matki rozstrzygnięciem. Skoro zatem zeznanie jego pozostaje w sprzeczności z obrazem, jaki wyłania się z innych dowodów, nie sposób uznać go za oddające rzeczywistość.

Obrazy art. 244§1 k.p.c. powódka upatruje w nieprzyjęciu przez Sąd Okręgowy, że zawarta przez strony w dniu 14 czerwca 2011 r. przed Sądem Rejonowym w Ż. ugoda stanowi dowód na uniemożliwienie jej korzystania z przysługującej jej służebności mieszkania. W pierwszym rzędzie wskazać należy, że ugoda stron, także zawarta w postępowaniu sądowym, nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244§1 k.p.c., nie jest bowiem sporządzana przez powołany do tego organ władzy publicznej (w tym wypadku sąd), a przez same zainteresowane strony, a nadto niczego nie zaświadcza (może jedynie to, że strony oświadczenia woli takiej, a nie innej treści złożyły). Konstatacji tej nie może podważyć to, że zawarta przed sądem ugoda ma moc prawomocnego wyroku o tyle, że podobnie jak on stanowi tytuł egzekucyjny (art. 777§1 pkt 1 k.p.c.), oznacza to bowiem tylko tyle, że wywiera ona w sferze egzekucji takie same jak wyrok skutki. Uwagi te mają jednak charakter wyłącznie porządkujący i nie mogą prowadzić do pominięcia przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy i samej ugody, i jej skutków. Niewątpliwie ugoda wskazywać może na zaistnienie między stronami sporu co do realizacji przysługującej powódce służebności mieszkania, z istoty ugody jednak wynika, że zawierana jest ona w celu bądź uczynienia wzajemnych ustępstw, bądź uchylenia niepewności co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnienia ich wykonania, bądź wreszcie uchylenia sporu już istniejącego lub mogącego dopiero powstać (art. 917 k.c.). Taki charakter prawny ugody nie pozwala z samego faktu jej zawarcia wyciągać wniosków o wyłącznej odpowiedzialności jednej ze stron za powstanie między nimi sporu, sama ugoda zaś spór ten winna usunąć, reszta zaś jest kwestią jej wykonania. Podkreślenia wymaga, że ugoda, na którą powołuje się skarżąca, w swoim punkcie (...) regulowała zasady partycypowania przez nią w kosztach wynikających z jej zamieszkiwania w domu pozwanych, co wskazuje, że i ta kwestia była wcześniej przedmiotem sporu. W tej sytuacji ugoda ta nie może, jak chciałaby tego apelująca, rozstrzygająco przesądzić, że niemożność korzystania przez nią z przedmiotu służebności także po 23 sierpnia 2012 r. (a więc w ciągu roku poprzedzającego złożenie przez nią oświadczenia o odwołaniu darowizny – argument z art. 899§3 k.c.) wywołana została wyłącznie przez pozwanych.

Wobec bezzasadności lub (przy formalnej zasadności) bezskuteczności zarzutów zmierzających do podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń (w tym zarzutu wadliwej oceny dowodów lub pominięcia zawartej przez strony przed Sądem Rejonowym w Ż. ugody), Sąd Apelacyjny ustalenia te może w pełni zaakceptować i uznać za własne.

Na tle prawidłowych ustaleń równie prawidłowo zastosował Sąd Okręgowy prawo materialne; w szczególności bez jakiegokolwiek zarzucanego mu naruszenia art. 898 k.c. (jego §1) doszedł do przekonania, że zachowanie pozwanych względem powódki nie było, w rozumieniu tej normy, rażąco niewdzięczne.

W przypadku pozwanej kwestia ta jawi się jako oczywista, skoro w ustalonym stanie faktycznym brak jest takich jej nagannych zachowań, które skierowane byłyby przeciwko powódce, i to nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio, poprzez akceptowanie wrogich lub agresywnych działań współmałżonka. Naganne jej zachowania, o których zeznawali świadkowie K. Ś. i D. K., a o których już sama powódka nie wspominała, jeśli nawet miały miejsce, to było to znacznie przed 23 sierpnia 2012 r., z tej zatem przyczyny nie mogą być w świetle art. 899§3 k.c. brane pod uwagę; co się zaś tyczy sytuacji po tej dacie, to przy konfliktach między jej mężem a jej matką starała się je łagodzić.

Analizy wymaga natomiast postępowanie pozwanego, który – jak sam przyznaje – posuwał się wobec powódki do czynów obiektywnie nieakceptowalnych, w tym dopuścił się przeciwko niej w dniu 15 września 2012 r. (a więc w okresie rocznym, poprzedzającym odwołanie darowizny) przestępstwa, za co został prawomocnie skazany. Rzecz w tym jednak, że dla przypisania osobie obdarowanej (korzystającej z darowizny) rażącej niewdzięczności konieczne jest wystąpienie także elementu subiektywnego, to jest działania nakierowanego wyłącznie na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub przykrości, w sprawie niniejszej tymczasem ten element nie zaistniał. Konflikty między nim a powódką były efektem ich wzajemnej niechęci, czy wręcz nienawiści, a awantury w znacznej mierze wywoływane były przez samą powódkę, która – zwłaszcza pod wpływem alkoholu – zachowywała się w stosunku do niego (i do córki) agresywnie. Reakcje jego zatem, choć nie znajdują usprawiedliwienia, nie dają się zakwalifikować jako przejaw rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898§1 k.c., jak trafnie bowiem wywiódł Sąd Okręgowy, przywołując w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego, wzajemność ataków i krzywd na taką kwalifikację nie pozwala. Tę materialnoprawną ocenę Sąd Apelacyjny podziela, to zaś prowadzić musi do uznania apelacji za bezzasadną także i w tym aspekcie.

Wobec trafnego uznania przez Sąd Okręgowy, że żadnemu pozwanym nie można przypisać rażącej niewdzięczności względem powódki, nie ma już potrzeby prowadzić rozważań na tle legitymacji biernej pozwanego, który wszak nie jest osobą obdarowaną, a swój tytuł prawny do darowanej pozwanej nieruchomości wywodzi jedynie z umownego rozszerzenia wspólności majątkowej także na ten, należący uprzednio wyłącznie do pozwanej, składnik majątkowy. Zasygnalizować zatem jedynie można, że orzecznictwo istnienia w takim przypadku legitymacji procesowej nie wyklucza.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 98§1 i §3 k.p.c. oraz §13 ust. 1 pkt 2, §6 pkt 6 i §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu

SSO Ryszard Biegun SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Kurpierz